

Sygn. akt II Ka 112/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lipca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu – II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący	-	SSO Jacek Klęk (spr.)
Sędziowie	-	SO Janusz Adamski
	-	SO Marek Podwójniak
Protokolant	-	sekr. sąd. Patrycja Tokarek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Sieradzu Balbiny Stasiak, po rozpoznaniu w dniu 26 VII 2017 r. sprawy **M. K.** oskarżonego o czyn z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. na skutek apelacji oskarżonego i jego obrońcy, od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu z 06 marca 2017 r. w sprawie II K 406/16,

na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. oraz art. 636 § 1 k.p.k.

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. K. (1) 619,92 (sześćset dziewiętnaście i 92/100) złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym;
3. Zasądza od M. K. na rzecz Skarbu Państwa:
 - a) 580 (czteryście) złotych tytułem opłaty oraz
 - b) 679,92 (sześćset siedemdziesiąt dziewięć i 92/100) złotych tytułem zwrotu wydatków postępowania odwoławczego.

Sygn. akt II Ka 112/17

UZASADNIENIE

Aktem oskarżenia z 29 czerwca 2016 r. Prokurator oskarżył M.

P. K. (1) o to, że w dniu 09. października 2015 roku w K.,

gminy W., powiatu (...), województwa (...), działając

wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym dotąd mężczyzną, dokonał rozboju

na osobie P. J., w ten sposób, że po uprzednim

pozbawieniu P. J. wolności poprzez jego wepchnięcie

do samochodu marki F. (...), prowadzonego przez drugiego sprawcę, uderzył go kilkakrotnie pięściami po twarzy i klatce piersiowej żądając wydania pieniędzy w kwocie 200 złotych, grożąc przy tym pokrzywdzonemu pozbawieniem życia, gdzie groźba ta wzbudziła u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, a następnie przewiózł pokrzywdzonego do lasu, gdzie nakazał mu się rozebrać, a następnie po przeszukaniu odzieży P. J. dokonał kradzieży na jego szkodę 12 złotych oraz tabletek R., a następnie wyciągnął pokrzywdzonego z samochodu zadając mu nadal uderzenia pięściami w głowę, doprowadzając go do nieprzytomności oraz powodując obrażenia ciała w postaci otarcia naskórka w okolicy czołowo-skroniowej, liczne zadrapania głowy, obrzęk w okolicy prawego policzka, zasinienie z obrzękiem błony śluzowej w jamie ustnej z przerwana ciągłością tkanek na wysokości zębów trzonowych, otarcie naskórka na wysokości kości jarzmowej po stronie lewej, niewielką ranę lewego łuku brwiowego, zasinienie małżowiny usznej i skóry głowy za małżowiną uszną lewą, zasinienie z okolic lewego barku, liczne otarcia naskórka ramienia lewego, okolicy łędźwiowej prawej i pośladka prawego oraz wstrząśnienie mózgu, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas powyżej siedmiu dni, a następnie pozostawił nagiego P.

J. w lesie i odjechał z miejsca zdarzenia, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 1 (jednego) roku kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu, rozboju

II Ka 112/17 2/15 2017-08-16

i inne przestępstwo przeciwko mieniu popełnione z użyciem przemocy, tj. o czyn z art. 280 § 1 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 k.k.

W następstwie rozpoznania sprawy na rozprawie, wyrokiem opublikowanym 06 marca 2017 r. w sprawie II K 406/16 Sąd Rejonowy w W. uznał M. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tą zmianą w jego opisie, iż treść: „przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 1 (jednego) roku kary

pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu, rozboju i inne przestępstwo przeciwko mieniu popełnione z użyciem przemocy” zastąpił treścią: „przy czym czynu tego dopuścił się działając w warunkach recydywy specjalnej wielokrotnej opisanej w art. 64 § 2 k.k. ” i za to, na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. wymierzył mu:

a) karę 4 lat i 5 m-cy pozbawienia wolności, na poczet wykonania której zliczył okres zatrzymania (art. 63 § 1 i 5 k.k.),

b) nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 3. 000 zł (art. 46 § 2 k.k.).

Sąd rozstrzygając o kosztach zobowiązał oskarżonego do uiszczenia ich w całości (k. 498-498v).

W ustawowym terminie apelacje od wyroku wwiedli oskarżony

(k. 527-537) i jego obrońca (k. 524-525).

Obrońca oskarżonego zarzucił orzeczeniu błąd w ustaleniach

faktycznych przyjętych za jego podstawę, mogący mieć wpływ na jego treść,

a polegający na przyjęciu, że oskarżony dokonał przestępstwa rozboju na szkodę

P. J., podczas gdy wg stanowiska oskarżonego nie było go

w miejscu zaistnienia czynu i spotkał się w tym czasie z inną osobą, a tym samym

nie można mu przypisać winy za zarzucany mu czyn. Z lakonicznego,

nieprzystającego żadną miarą do zasad profesjonalizmu uzasadnienia apelacji

wynika, iż:

a) oskarżony nie czuje się winny,

b) liczne połączenia telefoniczne oskarżonego nie dowodzą jego sprawstwa,

c) zaniechano bezpośredniego przeprowadzenia dowodu z zeznań K.

W. na okoliczność jej spotkania z oskarżonym feralnego dnia.

W apelacji własnej oskarżony przedstawił alternatywny wobec

ustaleń Sądu przebieg zdarzeń podnosząc, iż tak on, jak i świadek K.

W. zeznając w śledztwie nie ujawnili faktu ich spotkania zaistniałego

II Ka 112/17 3/15 2017-08-16

w czasie zaistnienia czynu, a wykluczającego obecność oskarżonego w miejscu

zdarzenia w czasie jego zaistnienia. Oskarżony wskazał, iż składał na te okoliczność nieprawdziwe wyjaśnienia z uwagi na jego ówczesny związek z inną kobietą, co zdecydował się ujawnić dopiero na rozprawie. To argumentował ujawnieniem w toku rozprawy faktu logowań jego telefonu w miejscu zamieszkania K. W. i zarazem miejscu zdarzenia. Stwierdził, iż uprzednio nie myślał, że dojedzie do procesu i zostanie skazany za czyn, którego nie popełnił, a przy tym obawiał się reakcji P. K. (2) na ujawnienie jego relacji z K.

W., gdyż już uprzednio groziła mu targnięciem się na życie.

Odwołując się do powyższych okoliczności zarzucił sądowi

bezpodstawne poprzestanie na ujawnieniu zeznań K. W. złożonych

w śledztwie, bez jej bezpośredniego przesłuchania na rozprawie – mimo wyraźnego

w tym względnie jego wniosku. Wskazał na zlekceważenie przez Sąd tego, iż:

a) na jego odzieży nie ujawniono śladów biologicznych pochodzących

od pokrzywdzonego;

b) z danych o logowaniu jego telefonu w K. (17:29 oraz 17:51) oraz

ustalonego w oparciu o zeznania pokrzywdzonego faktu rozmowy telefonicznej

z matką zaistniałej po zdarzeniu (k. 17:40), wynika, iż przypisanego czynu

miałby dokonać w około dziesięć minut, co zważywszy ustalenia sądu

w zakresie okoliczności (zwłaszcza w kontekście wywiezienia pokrzywdzonego

do lasu, zmuszania go do rozebrania się, przeszukania) jest jego zdaniem

nieprawdopodobnym;

c) w sprawie nie okazano pokrzywdzonemu K. M. (1), mimo zachodzącego

podejrzenia, iż ww. jest drugim ze sprawców rozboju, a ustalenie jego

sprawstwa jest wątpliwe, skoro najpierw dokonano zatrzymania P.

K. a nie jego.

Podnosząc powyższe oskarżony wniósł o przeprowadzenie

w postępowań odwoławczym dowodu z zeznań K. W. (2). W konkluzji

wniósł zaś o zmianę wyroku i uniewinnienie go od dokonania zarzucanego

mu czynu.

Uwzględniając stanowisko obu skarżący w postępowaniu odwoławczym Sąd przeprowadził dowód z zeznan K. W. (2). Świadek zaprzeczyła, by kiedykolwiek przed zaistnieniem zdarzenia spotykała się z oskarżonym. Przyznała, iż spotkała się z nim po zaistnieniu zdarzenia,

II Ka 112/17 4/15 2017-08-16

po otrzymaniu wezwania do stawienia na komendzie celem złożenia zeznań w sprawie, a także już po tym fakcie w związku z podjęciem przez oskarżonego pracy w schronisku, w którym uprzednio pracowała świadek. Podkreśliła, iż do jej spotkania z oskarżonym ws. wezwania na policję doszło za pośrednictwem P. K. (k. 581v-852).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje jako bezzasadne w kategoriach oczywistości nie zasługiwały na uwzględnienie, przy czym żaden z przedstawionych przez skarżących zarzutów nie mógł zostać uwzględniony.

Przed przystąpieniem do oceny konkretnych zarzutów należy podkreślić, iż wyłącznie apelacja oskarżonego zawiera rzetelne uzasadnienie, w którym podjęto próbę wykazania wadliwości kwestionowanego rozstrzygnięcia. Treść wniesionego przez profesjonalnego obrońcę środka zaskarżenia pod żadnym względem nie przystaje i do roli procesowej autora i powagi sprawy. Sprowadza się bowiem do ogólnikowego, niepopartego żadnym dowodem stwierdzenia, że oskarżonego nie było w miejscu zaistnienia czynu, gdyż spotkał się w tym czasie z inną osobą. Twierdzenie to nie zostało on w żaden sposób rozwinięte, nie poparto je żadnym dowodem, nie podjęto także próby wykazania wadliwości toku rozumowania Sądu. O ile jasnym jest, że ustawodawca nie wskazał w obowiązującym kodeksie postępowania karnego żadnych szczegółowych przyczyn, na jakich skarżący może oprzeć apelację, zaś przepisy art. 438 k.p.k. i 439 k.p.k. są w istocie skierowane do sądu odwoławczego, a nie do stron postępowania, to od podmiotu kwalifikowanego Sąd oczekuje takiego sformułowania zarzutów, które czyni wniesienie środka odwoławczego celowym

nie tylko w kontekście należnego wynagrodzenia. Powyższe wynika z treści art. 427 § 1 i 2 k.p.k., który różnicuje wymagania formalne stawiane środkom odwoławczym, w zależności od tego czy pochodzą one od tzw. podmiotów kwalifikowanych (takim zasadniczo winien być obrońca), czy też od stron nie mających fachowego przygotowania prawniczego. Zgodnie z § 1 powołanego artykułu odwołujący się powinien wskazać zaskarżone rozstrzygnięcie lub ustalenie, a także podać czego się domaga, zaś zgodnie z § 2 środek odwoławczy pochodzący od oskarżyciela publicznego, obrońcy lub pełnomocnika, powinien ponadto zawierać wskazanie zarzutów stawianych rozstrzygnięciu oraz uzasadnienie. Tak więc wskazanie dodatkowych elementów środka odwoławczego

II Ka 112/17 5/15 2017-08-16

wnoszonego przez tzw. podmioty kwalifikowane (wskazanie zarzutów oraz uzasadnienie środka odwoławczego), należy oceniać jako formalne wymagania skargi odwoławczej.

Ponadto zaznaczyć należy, że wskazanym jest, by zarzuty apelacji sformułowane zostały już w petitum tej skargi, a nie w jej uzasadnieniu. Nie oznacza to jednak, że zarzuty podniesione w uzasadnieniu apelacji nie podlegają rozpoznaniu oraz że nie ma do nich zastosowania przepis art. 457 § 3 k.p.k.

Przechodząc do analizy obu wywiedzionych apelacji należy stwierdzić że okazały się one niezasadne, a sformułowane w nich zarzuty niepełnej, a zarazem dowolnej i nieobiektywnej oceny dowodów, adresowane do Sądu I instancji, w rzeczywistości odnieść należy do sposobu argumentowania samych apelujących. Wyrażona w art. 4 k.p.k. zasada obiektywizmu i wiążąca się z nią zasada *in dubio pro reo* zawarta w przepisie art. 5 § 2 k.p.k., nie są naruszone, jeżeli sąd ma w polu swego widzenia wszystkie dowody i fakty dotyczące oskarżonego, zarówno te, które są dla niego korzystne, jak i te, które przemawiają na jego niekorzyść, poddaje je ocenie i analizie zgodnej ze wskazaniami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego oraz gdy w sprawie brak jest takich wątpliwości, które mimo wszelkich starań organu procesowego nie da się usunąć (por. wyrok Sądu

Apelacyjnego w K. z dnia 26 stycznia 2006 roku, II AKa 394/05, Prok. i Pr. –
wkł. 2006/11/29). Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy
głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność
zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich Sąd
uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się
na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie
niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne
z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny
kontrolno-odwoławczej. Zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym
dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy
skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego
rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia
życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów
pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., i brak jest podstaw do kwestionowania
dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych i końcowego rozstrzygnięcia, gdy nadto

II Ka 112/17 6/15 2017-08-16

Sąd nie orzeknie z obrazą art. 410 k.p.k. i 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie
art. 4 k.p.k. Niewłaściwa ocena dowodów skutkująca błędem w ustaleniach
faktycznych (error facti) przyjętych za podstawę orzeczenia to konsekwencja
niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd „braku”), bądź też przekroczenia
granic swobodnej oceny dowodów (błąd „dowolności”). Może ona więc być
wynikiem nieznaności określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw
obowiązujących przy ocenie dowodów, np. błąd logiczny w rozumowaniu,
zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym,
bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się
na faktach w istocie nieudowodnionych itd. (T. G. - Kodeks
postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Zakamycze 2003,- s. 1133-1134).
W kontekście apelacji obrońcy warto podsumowując podkreślić, iż zarzut błędu
w ustaleniach faktycznych nie może ograniczać się wyłącznie do polemiki

z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc: na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji (OSNwSK 2005, z. 1, poz. 949 oraz poz. 947; podobnie T. G. - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Zakamycze 2003 s. 1134 oraz P. H., E. S., K. Z. - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, W. 2007, s. 666-667).

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania i analizując zarzuty podniesione w apelacjach Sąd Okręgowy nie stwierdził takich uchybień ze strony Sądu I instancji, które rodziłyby wątpliwości, co do merytorycznej trafności

II Ka 112/17 7/15 2017-08-16

zaskarżonego wyroku – uwzględnił przy tym i przeprowadzony w postępowaniu odwoławczym dowód z zeznań K. W. (2), które uznał za wiarygodne w kluczowej kwestii zaprzeczenia by w dniu zaistnienia zdarzenia świadek spotkała się z oskarżonym w K., a tym samym, że to schadzka oskarżonego ze świadkiem, a nie jego udział w dokonaniu przypisanego mu czynu była powodem jego obecności w miejscu zdarzenia. Świadek składając zeznania przed sądem apelacyjnym czyniła to w sposób naturalny, była przy tym wyraźnie

zaskoczona lecz nie zażenowana samymi pytaniami dotyczącymi rzekomej schadzki z oskarżonym. W ocenie Sądu zeznań świadka złożonych na rozprawie nie dyskwalifikuje niezgodność z prawdą jej zeznań ze śledztwa, w których negowała znajomość z oskarżonym. Świadek powyższe wyjaśniła wskazując, iż do jedynego jej spotkania z oskarżonym doszło już po zdarzeniu a przed jej przesłuchaniem w śledztwie (to miało miejsce 29 października 2015 r.). W kontekście wyjaśnień oskarżonego znamienym pozostaje, iż świadek nie kontaktowała się bezpośrednio z oskarżonym (co byłoby naturalnym jeśli rzeczywiście łączyłaby ją z nim zażyłość) a za pośrednictwem ówczesnej partnerki oskarżonego P. K. (2).

Tę okoliczność Sąd uznaje za istotną z punktu widzenia zakwestionowania alibi oskarżonego zaprezentowanego w ostatniej fazie rozprawy i stanowiącego clou apelacji. Stanowi zarazem jedną z przesłanek uznania oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego przez Sąd meriti za słuszną.

Odnosząc się wprost do podniesionych w apelacji oskarżonego uchybień należy podnieść, iż w fakcie samodzielnego powrotu pokrzywdzonego z pracy do domu nie można upatrywać niczego nadzwyczajnego. Po pierwsze niewątpliwie w schronisku w dniu zdarzenia zaistniała, co najmniej niezręczna sytuacja związana z pomówieniem pokrzywdzonego o kradzież pieniędzy na szkodę K. W. (3) i P. K. (2). Po drugie z zeznań

K. W. (3) wynika, iż jedynie „bywało”, a nie było regułą,

że pokrzywdzony zabierał się i wracał wraz z ww. do W.. Po trzecie –

w kontekście ewentualnego powrotu z K. K. (4) – już z treści apelacji

wynika, iż ww. wyjechała ze schroniska przed zakończeniem pracy

przez pokrzywdzonego (co koreluje z zeznaniami pokrzywdzonego k. 123-124).

I po czwarte sam pokrzywdzony wprost wskazał, iż wychodząc z pracy liczył na to,

że zatrzyma się autobus przejeżdżający przez S. o godz. 15:45 – to, iż ten się nie

zatrzymał skutkowało tym, iż szedł w kierunku miejsca zamieszkania i próbował

II Ka 112/17 8/15 2017-08-16

zatrzymać tzw. okazję (k. 123). Co więcej z tych samych zeznań pokrzywdzonego

wynika, iż P. K. i K. W., przed jego wyjściem z pracy, przekazały mu, iż będą wracać znacznie później niż faktycznie miało to miejsce. Niezależnie od argumentacji przytoczonej przez Sąd Rejonowy warto podkreślić, iż oskarżony był jedyną osobą spoza schroniska poinformowaną o tym, iż pokrzywdzony rzekomo dokonał kradzieży pieniędzy na szkodę m.in. P. K.. Wynika to wprost z zeznań P. K., K. W. oraz K. K. jak również z treści apelacji oskarżonego, który wskazuje, że polecił on swojej dziewczynie zadzwonić na policję, żeby na miejsce przyjechali funkcjonariusze i przeszukali rzeczy pokrzywdzonego (k. 40). Co więcej w dalszej części środka zaskarżenia czytamy, że P. K. zadzwoniła na policję jednak uzyskała informację, że w celu zgłoszenia zdarzenia musi udać się osobiście na posterunek – czego nie uczyniła. To zaś stanowi istotną poszlakę sprawstwa M. K.. Skoro pomimo stwierdzonej kradzieży i przeświadczenia o słuszności pomówienia kobieta odstąpiła od zainicjowania postępowania karnego niewątpliwie musiała mieć ku temu powód, np. w postaci zapewnień, iż pokrzywdzony zwróci jej pieniądze. Takie zapewnienia mogły pochodzić od oskarżonego. Wszak sprawca w trakcie zajścia domagał się, by pokrzywdzony „oddał P.” nazajutrz 500 zł (k. 126), wiedząc przy tym, że przedmiotem kradzieży było 200 zł o czym świadczy fakt, że pytał pokrzywdzonego gdzie ma „te 200 zł” (k. 125) oraz groził pokrzywdzonemu w czasie przeszukiwania jego rzeczy, że jak znajdzie przy nim 200 zł to go „wywiezie i zakopie” (k. 126). Twierdzenia oskarżonego jakoby nie mógł przeszukiwać i bić pokrzywdzonego jednocześnie z uwagi na to, że do obu tych czynności potrzebne są dwie ręce stanowią jedynie wyraz przyjętej przez oskarżonego linii obrony stanowiąc polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Rzecz w tym, iż w sprawie niniejszej czynności obliczone na przeszukanie odzieży nie wykluczają użycia przemocy. Po pierwsze oskarżony kilkakrotnie uderzył pięściami pokrzywdzonego po twarzy i klatce piersiowej żądając wydania pieniędzy w kwocie 200 złotych, grożąc mu przy tym pozbawieniem życia, we wstępnej fazie

zdarzenia, do której doszło jeszcze w K., tj. przed przewiezieniem pokrzywdzonego do lasu. To dopiero w lesie oskarżony _____ nakazał pokrzywdzonemu by się rozebrał po czym przeszukał jego odzież, dokonał zaboru ujawnionych w toku przeszukania 12 złotych oraz tabletek R., a następnie, ponownie

II Ka 112/17 9/15 2017-08-16

używając przemocy wyciągnął pokrzywdzonego z samochodu zadając mu uderzenia pięściami w głowę skutkujące ustalonymi w oparciu o opinię biegłego z zakresu medycyny obrażeniami ciała średniego stopnia skoncentrowanymi w obrębie głowy (otarcia naskórka w okolicy czołowoskroniowej, liczne zadrapania, obrzęk w okolicy prawego policzka, zasinienie z obrzękiem błony śluzowej w jamie ustnej z przerwana ciągłością tkanek na wysokości zębów trzonowych, otarcie naskórka na wysokości kości jarzmowej po stronie lewej, niewielka rana lewego łuku brwiowego, zasinienie małżowiny usznej i skóry głowy za małżowiną uszną lewą, wstrząśnienie mózgu). Oskarżony opisany ciąg zdarzeń usiłował zakwestionować wskazując wyłącznie na brak logiki w rozumowaniu sądu odnośnie bezpodstawnie założonej przez niego jednoczesności przypisanych mu zachowań. Tymczasem przytoczony w ślad za ustaleniami Sądu Rejonowego stan faktyczny nie potwierdza owej jednoczesności, a tym samym i to uchybienie podniesione przez oskarżonego ma charakter jedynie pozorny.

Odnosząc się do badania śladów biologicznych na niedopałkach jakie miały znajdować się w miejscu uprowadzenia pokrzywdzonego trzeba podkreślić, iż z zeznań pokrzywdzonego jednoznacznie wynika, iż ani atakujący ani kierowca nie palili papierosów, więc i na ujawnionych niedopałkach nie mogli pozostawić śladów biologicznych, a co za tym idzie sam fakt palenia papierosów przez oskarżonego pozostaje bez znaczenia. Co tyczy się braku śladów biologicznych pochodzących od pokrzywdzonego na odzieży oskarżonego – to o niczym nie stanowi. Po pierwsze ślady biologiczne mają, jak zauważa zresztą sam oskarżony, często postać drobin, których ujawnienie nie jest możliwe w oparciu

o standardowe, niepołączone z użyciem specjalistycznego sprzętu oględziny – a takie właśnie przeprowadzono w sprawie. Ponadto z zeznań pokrzywdzonego wynika, że oskarżony miał założone na dłoniach tzw. „sparingowe” rękawiczki (k. 125), co świadczy o przygotowaniu sprawcy do pobicia w taki sposób ażeby zminimalizować niebezpieczeństwo pozostawienia śladów DNA na ciele i odzieży pokrzywdzonego. W konsekwencji brak ujawnienia śladów biologicznych niczego nie wyklucza – w szczególności zaś nie przesądza o niewiarygodności depozycji pokrzywdzonego. Oskarżony wskazał także, iż pokrzywdzony pomawiając go o dokonanie rozboju mści się na nim za pomówienie go o kradzież – jego apelacja nie wyjaśnia jednak w jakich okolicznościach pokrzywdzony miałby powziąć

II Ka 112/17 10/15 2017-08-16

jakakolwiek informacje o tym, że to oskarżony pomówił go o kradzież, skoro – jak twierdzi sam oskarżony – nie doszło do ich spotkania.

Co tyczy się nieuzasadnionego odstąpienia w toku czynności

od okazania pokrzywdzonemu wizerunku K. M. (1) – po pierwsze - powyższe nie jest zgodne z prawdą, czego dowodzi protokół z k. 317, po wtóre sam skarżący nie wyjaśnił jakie owo zaniechania miałyby mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia dotyczącego jego osoby. Znaczące są w tym kontekście zapewnienia oskarżonego o tym, że nie mógł dopuścić się zarzucanego czynu, bowiem był w miejscu zamieszkania wyartykułowanie wprost podczas konfrontacji z K. M. (1), z którym utrzymywał nad wyraz częste kontakty telefoniczne w dniu zdarzenia (wg danych operatorów ww. rozmawiali ze sobą pięciokrotnie, w tym czterokrotnie w okresie tuż przed dotarciem oskarżonego do W. w dniu zdarzenia (dane połączeń dla numerów (...) oraz (...)) z uwagi na logowanie jego telefonu stają się gołosłowne. Te dane zresztą dowodzą i niewiarygodności K. M. tyle tylko, iż w sprawie niniejszej zadaniem Sądu było dokonanie kategorycznych ustaleń w zakresie sprawstwa oskarżonego M. P. K. a nie innych osób. Trudno przy tym zakładać, by same tylko połączenia telefoniczne mogły stanowić podstawę oskarżenia K. M. – trzeba

wszak pamiętać, iż pokrzywdzony go nie rozpoznał, na jego udział w zdarzeniu nie wskazuje żaden inny dowód bezpośredni, a i sam oskarżony – co oczywiste na powyższe nie wskazuje mimo, iż na pewno jego wyjaśnienia na okoliczność charakteru znajomości z ww. jak i ich kontaktów są nie do pogodzenia ze wspomnianymi danymi telekomów.

Przechodząc do dalszych zarzutów apelacji oskarżonego i argumentowania przezeń niewiarygodności depozycji pokrzywdzonego tym, iż nie spostrzegł on rzekomej schadzki oskarżonego i K. W. (2), w sytuacji gdy rzekomo był w K. na przystanku, a oskarżony wraz z K. W. mieli schadzkę w pokojach (...) położonego w pobliżu przystanku również uznać należy za chybione. Po pierwsze okoliczności na jakie powołuje się skarżący we własnej apelacji nie zostały ujawnione w toku rozprawy, a jedynym źródłem dowodowym mogącym ich dostarczyć był oskarżony (wszak wiedział on, że K. W. przebywa za granicą a prokurator wnosił o ujawnienie jej zeznań poprzez odczytanie). Prezentowany przez skarżącego w apelacji tok rozumowania, oparty na tezie o schadzce należy jednak,

II Ka 112/17 11/15 2017-08-16

wobec kategoriycznych twierdzeń K. W. uznać za próbę uniknięcia kary za popełniony czyn. Co więcej zupełnie niezrozumiałym są wyjaśnienia M. P. K. dotyczące relacji łączących go z K. W. (2). W chwili ujawnienia rzekomego spotkania stanowiącego dlań alibi sugerował, że ich znajomość opierała się na ścisłych relacjach damsko-męskich (stwierdził wprost, iż zdradził P. K.), po czym w toku rozprawy odwoławczej przekonywał, że jego rzekoma znajomość z K. W. nie miała charakteru ani intymnego, ani zażyłego. Tyle tylko, iż skoro taką była pojawia się pytanie o celowość czynienia z niej tajemnicy. Powyższe w kontekście uznanych za wiarygodne zeznań K. W. złożonych przed sądem traci na znaczeniu jednakowoż dowodzi także niekonsekwencji twierdzeń samego oskarżonego w zakresie rzekomego alibi.

Prawdą jest, że dopiero na rozprawie odwoławczej, w ramach uzupełnienia postępowania dowodowego, przeprowadzono dowód z zeznań świadka K. W. (2) na okoliczność spotkania z oskarżonym feralnego dnia w sposób odpowiadający zasadzie bezpośredniości. Jednak absolutnie nie można uznać odstąpienia od bezpośredniego przesłuchania K. W. na rozprawie głównej za uchybienie art. 391 § 1 k.p.k. (Sąd merti błędnie wskazał § 2 jednak prawidłowo powołał się na jedną z okoliczności uzasadniających odstąpienie od zasady bezpośredniości określonych w § 1 k.p.k.). Wszak Sąd poprzedził ujawnienie zeznań świadka nie tylko pewnym ustaleniem, iż świadek przebywa za granicą a termin jej powrotu nie jest znany ale i bezskutecznymi próbami nawiązania ze świadkiem kontaktu telefonicznego (k. 496v). Należy przy tym podkreślić, iż przepis art. 391 § 1 k.p.k., przewidując samoistną przesłankę odczytania zeznań świadka, który przebywa za granicą, nie uzależnia skorzystania z tej możliwości od żadnych dodatkowych warunków, takich jak np. długotrwałość pobytu za granicą ani znaczenia odczytywanych zeznań dla toczącego się postępowania (por. wyrok SN z 18 marca 2015 r. w sprawie II K.K. 318/14; OSNKW 2015/9/73).

W toku postępowania, co wynika także z apelacji oskarżonego, oskarżony był poucany o swoich prawach i obowiązkach. Jest prawem oskarżonego milczenie w toku procesu i złożenie wyjaśnień dopiero w końcowej fazie postępowania. Okoliczność tę Sąd zobowiązany jest jednak uwzględnić przy ocenie wiarygodności. Wyjaśnienia podlegają bowiem takim samym regułom jak

II Ka 112/17 12/15 2017-08-16

inne dowody. Złożenie wyjaśnień przez oskarżonego dopiero w końcowej fazie postępowania Sąd ma prawo uznać za okoliczności osłabiającą ich wiarygodność. Bez znaczenia pozostają tutaj twierdzenia oskarżonego, że nie uprzednio nie ujawnił rzekomego spotkania ze świadkiem K. W. (2) bo wierzył w sprawiedliwość i nie sądził, że dojdzie do procesu. Oskarżony nie po raz pierwszy stawał przed sądem i argumentowanie ujawnienia rzekomego alibi

dopiero pół roku po złożeniu wyjaśnień na pierwszej rozprawie głównej, nieomal dziewięć miesięcy po doręczeniu odpisu aktu oskarżenia i co najważniejsze dopiero po ujawnieniu wszystkich dowodów na rozprawie głównej może być uznane za próbę uniknięcia odpowiedzialności, zwłaszcza w obliczu przekonujących twierdzeń pokrzywdzonego co do sprawstwa oskarżonego wspartych istnieniem po stronie oskarżonego motywu. Sąd Okręgowy uznaje, iż zasadnie Sąd meriti zakwestionował wiarygodność wyjaśnień oskarżonego. Po pierwsze te nie były konsekwentne (oskarżony w wyjaśnieniach powołał się na dwie wykluczające się okoliczności – pobyt w miejscu zamieszkania oraz schadzkę z K. W.).

Po wtóre powołując się na spotkanie z K. W., mimo, że wypowiadał się swobodnie (k. 496v) uczynił to wyjątkowo lakonicznie – zawłaszcza, iż już wcześniej miał fakt ten ujawnić P. K., a w zeznania tej próżno szukać potwierdzenia tych okoliczności. Niezależnie od powyższego, dziwi ujawnienie rzekomego spotkania oskarżonego ze świadkiem na ostatniej rozprawie, w chwili kiedy miał wiedzę, że kobieta przebywa na stałe za granicą, przez co jej przesłuchanie na rozprawie będzie co najmniej znacznie utrudnione. Powyższe w kontekście zeznań złożonych przez K. W. (2) na rozprawie apelacyjnej, prowadzi do wniosku, że wyjaśnienia złożone przez oskarżonego na ostatniej rozprawie głównej, po zapoznaniu się z całością ujawnionego materiału dowodowego obliczone były na wywołanie wątpliwości, co do jego winy i miały na celu przynajmniej przedłużanie postępowania.

Zupełnie nie da się pogodzić z logiką twierdzeń oskarżonego zaprezentowanych w apelacji odnośnie ustalenia jego udziału w zdarzeniu. Jest zrozumiałym, iż w państwie prawa, za wyjątkiem ściśle określonych ustawą sytuacji policja nie inwigiluje obywateli i nie gromadzi danych dotyczących ich intymnych relacji. W konsekwencji bezpodstawnym jest zarzucanie funkcjonariuszom policji wadliwości podejmowanych działań poprzez zaniechanie okazania pokrzywdzonemu wizerunku oskarżonego przed zatrzymaniem

P. K., a dopiero po tej czynności, a ściślej po ustaleniu w oparciu o jej depozycje, iż to oskarżony jest jej narzeczonym. Dopiero wówczas bowiem organ postępowania przygotowawczego uzyskał informację pozwalającą na połączenie zdarzenia zgłoszonego przez pokrzywdzonego z osobą oskarżonego. Nie można też twierdzić, iż samo wskazanie sprawstwa oskarżonego przez pokrzywdzonego jest niewiarygodne – skoro tak pokrzywdzony, jak i oskarżony mieszkają na tym samym osiedlu. Rzecz w tym, iż pokrzywdzony w zeznaniach jednoznacznie stwierdził, że w dacie zdarzenia znał oskarżonego jedynie z widzenia, to jest nie znał jego danych osobowych i nie potrafił nic bliższego o nim powiedzieć.

W oparciu o depozycje P. K. ustalono zaś istnienie jej związku z oskarżonym, a także to, że sam oskarżony na bieżąco był informowany przez P. K. o jej podejrzeniach wobec pokrzywdzonego – zastrzec trzeba, podejrzeniach opartych jedynie na niczym nieuzasadnionych domysłach (nikt nie widział, by to pokrzywdzony, a nie inna osoba dokonała kradzieży pieniędzy P. K., a jednocześnie na terenie schroniska poza pokrzywionym i P. K. znajdowały się inne osoby). Oczekiwanie oskarżonego, by pokrzywdzony nie wychodził z mieszkania aż po uzyskanie informacji o zatrzymaniu sprawcy trudno zakwalifikować inaczej, jak nieuzasadnione niczym przekonanie oskarżonego o własnej zdolności wpływania na decyzje innych. Niczym innym jak polemiką pozostają twierdzenia oskarżonego jakoby w jego przekonaniu kradzież 12 zł i tabletek relanium w sytuacji możliwości dokonania kradzieży także i telefonu komórkowego stanowią o niewiarygodności twierdzeń pokrzywdzonego. Po pierwsze obecnie kradzież telefonu komórkowego, wobec możliwości zlokalizowania urządzenia w oparciu o nr (...), czy wielość usług (aplikacji) opartych na lokalizacji urządzenia są zdecydowanie rzadsze niż kiedyś, wręcz wyjątkowe. Po wtóre i sam oskarżony w przeszłości włamywał się np. do sklepu przemysłowego tylko po to, by skraść tylko 0,5 l rozcieńczalnika i batonik marki M. (d.: skazanie w sprawie II K 50/05 k. 482-483).

Marginalnie już odnosząc się do zarzutów w zakresie stanu zdrowia

psychicznego P. J. i wniosków, jakie oskarżony wyciągnął z opinii psychologicznej należy wskazać, że biegły wprost wskazał na brak skłonności pokrzywdzonego do konfabulacji a wręcz przeciwnie rozpoznał w zachowaniu pokrzywdzonego, jego relacjach procesowych kluczowe kryteria wiarygodności jak spójność relacji i brak istotnych różnic w kolejnych

II Ka 112/17 14/15 2017-08-16

odtworzeniach (k. 351). Nie można więc podzielić argumentacji oskarżonego, że skoro z opinii biegłego psychologa wynika że poszkodowany jest zdrowy to mógł on sobie wymyślić całą tę historię, ponieważ taka argumentacja nie ma nic wspólnego z logiką, a nakierowała jest jedynie na przeinaczenie prawidłowych wniosków końcowych z niej płynących oraz zakwestionowanie dokonanej przez Sąd I Instancji, prawidłowej oceny wiarygodności dowodu z zeznań P. J..

Zgodnie z art. 447 § 1 k.p.k. apelację co do winy uznaje się również za zwróconą przeciwko całości rozstrzygnięcia o karze i środkach karnych sąd badał zasadność orzeczonej w sprawie kary, przy czym nie stwierdził, by ta orzeczona została w rażąco niewspółmiernym wymiarze. Po pierwsze Sąd dokonał właściwej subsumpcji ustaleń faktycznych i właściwie zakwalifikował zachowanie oskarżonego jako występki wyczerpujący dyspozycję art. 281 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 2 k.k. To oznacza, iż Sąd obowiązany był orzec wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności w wymiarze powyżej 2 lat – do 15 lat. Oznacza to, iż orzeczona przez Sąd kara mieści się w zakreślonym przez ustawodawcę spectrum. Jeśli do tego dodać okoliczności popełnienia czynu (współdziałanie z inną osobą, wielokrotne uderzanie pokrzywdzonego, zagrożenie mu pozbawieniem życia, zmuszenie pokrzywdzonego do zajęcia miejsca w samochodzie, przewiezienie go do lasu, zmuszenie do rozebrania się, ponowne zadawanie uderzeń, dokonanie zaboru mienia i porzucenie nagiego pokrzywdzonego, spowodowanie u pokrzywdzonego obrażeń ciała średniego stopnia) orzeczona kara 4 lat i 5 m-cy jawi się jako łagodna – zwłaszcza jeśli

uwzględni się przeszłość oskarżonego i jego uprzednią wielokrotną karalność – jedynie w części znajdującą odzwierciedlenie w kwalifikacji prawnej (owa uprzednia karalność wykracza daleko poza minimum uzasadniające powołanie art. 64 § 2 k.k.). Konkludując, zważywszy kierunek obu apelacji Sąd nie uznaje dolegliwości skazania konstruowanej przez orzeczoną karę pozbawienia wolności i środek kompensacyjny w kwocie 3.000 zł za wymagającą zmiany, brak jest w tym zakresie cech świadczących o tym, by była ona niewspółmiernie surowa. Reasumując Sąd Okręgowy, nie znajdując podstaw do uwzględnienia obu apelacji, na podstawie art. 437 § 1 kpk, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

II Ka 112/17 15/15 2017-08-16

W oparciu o art. 636 § 1 kpk Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 580.00 złotych tytułem opłaty (art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt. 5 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) oraz kwotę 679,92 złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym. Skarżący nie kwestionowali ustaleń Sądu Rejonowego w zakresie sytuacji rodzinnej (bezdzienny kawaler) i majątkowej oskarżonego (wiek 34 lat, dobry stan zdrowia, przygotowanie zawodowe), a te nie stanowią o tym, by uiszczenie przez oskarżonego kosztów sądowych postępowania odwoławczego (stanowiących niespełna 9% kosztów sądowych zasądzonych przez Sąd meriti) było zbyt uciążliwe.

Marek Podwójniak Jacek Klęk Janusz Adamski

II Ka 112/17 16/15 2017-08-16